

# Gazeta Olsztyńska.

## OGŁOSZENIA

GAZETA OLSZTYŃSKA  
z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPO-  
DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na  
wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie  
w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odno-  
żeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Krystyny.  
Jutro: Jakóba ap. Bł. Kuneg.  
Pojutrze: Annv. matki NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 08 zach 8 03  
Jutro: » 4 10 » 8 02  
Pojutrze: » 4 11 » 8 00

## Kłamstwa nakatystów znowu wyszły na jaw.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na to, że od pewnego czasu pisma lutersko-hakatystyczne narzucają się na orędowników niemieckich katolików, i uskarżają się, że dzieci niemieckie rzekomo księża polscy umieszczają w oddziałach polskich w nauce przygotowawczej do pierwszej Komunii św. i że wogóle krzywda się dzieje katolikom niemieckim tam gdzie jest większość polska.

Różne »blaty« niemieckie donosily np. że w Chełmży (w Prus. Zach.) 15 dzieci niemieckich przystępowało do pierwszej Komunii św. przy bocznym ołtarzu, bez uroczystego wprowadzenia do kościoła i bez pieśni niemieckiej.

Tymczasem centrowa »Germania« zaprzecza wprost tym wstrętnym kłamstwom tendencyjnym. Uroczystość odbyła się, jak donosi »Germania«, w kaplicy kościoła farnego 6 czerwca, w dniu, na który przypadało także niemieckie nabożeństwo. Kaplice tę uprosili sobie niemieccy katolicy — jest ich 60 na 10,230 polskich parafian — specjalnie dla niemieckiego nabożeństwa od biskupa. Pomiędzy 15 dziećmi przystępującymi do stołu pańskiego, były właściwie tylko trzy niemieckiej narodowości. (Inne, prawdopodobnie dzieci urzędników, bez wszystkiego pomiędzy dzieci niemieckiej narodowości policzono). Po właściwej uroczystości kościelnej, podczas której wygłosił duchowny dłuższą przemowę, odbyło się wspólne śniadanie dzieci i rozdzielanie pamiątek uroczystościowych. Ponieważ nie ma w Chełmży niemieckiego chóru kościelnego, nie śpiewano wobec narodowościowych przeciwieństw niemieckich pieśni. — Dla ilustracji podaje jeszcze »Germania« fakt, że rodzice u proboszcza w Chełmży uskarżali się gorzko, z łzami w oczach, że zmuszono ich dzieci swoje z polskiej nauki przygotowawczej, na którą już 6 miesięcy uczęszczały, wziąć precz, ponieważ ze strony przełożonych zagrożono im przesiedleniem ich na stare lata w zupełnie niekatolickie i obce strony.

Tak przedstawia »Germania« ową »niesprawiedliwość« Polaków stosowaną wobec Niemców katolików w dziedzinie kościelnej. Wykazało się znowu jasno, że wszystko to co donosily piśmidła polakożercze i protestanckie, było wstrętnym kłamstwem.

Nie katolicy niemieccy mieli chyba powodów się skarżyć, ale owi rodzice polscy, zależni od rządu, którzy z bólem serca dzieci swe z polskiej nauki przygotowawczej, na którą tak długo uczęszczały, precz wziąć musieli i umieścić w oddziale niemieckim, ponieważ tak rząd chciał, któremu chodzi o zgermanizowanie tych biednych dzieci.

Po zgermanizowaniu krok już mały do sprobotantyzowania, czyli złutrzeń.

## Katastrofa w Berlinie.

Podczas niedzielnych wyścigów kółowników w parku sportowym w Berlinie zjecha-

ly się na skrócie toru wyścigowego, jak już pokrótce donosiliśmy, dwa kółowce motorowe. Jeden z nich wyleciał poza baryerę i wpadł między publiczność. Nastąpiła eksplozja benzyny, wśród głośniego huk. Płomienie wystrzeliły w górę i kilkunastu ludzi poparzyło się okropnie. Pogotowie ratunkowe stwierdziło 7 osoby zabite i 40 rannych; 19 z nich mają połamane ręce i nogi, popękane czaszki i inne ciężkie rany.

Gazety berlińskie podają następujące szczegóły katastrofy: W chwili zderzenia się kół motorowych z tysiąca piersi wydobyl się okrzyk rozpacz. Jeden z kółowców stanął w płomieniach. Rowery i kółownicy padają jeden przez drugiego, niektórzy jak wystrzelone kule armatnie przelatują na środek placu wyścigowego

Widzowie przerażeni powstają z miejsc, następuje chwila zamieszania i bezradnej rozpacz. Najstraszliwszy widok przedstawia trybuna, przed którą zdarzył się wypadek. Słup dymu wzbija się z niej w powietrze, co chwila słychać jęki boleści i okrzyki przestachu. Zamęt nie do opisania. Wielu widzów w dzikim popłochu przeskakują płonące deski i biegnie ku środkowi toru. Z pod nieszczęsnych motorów wydobywają okropnie poranionych kółowników.

Kobiety, całe w płomieniach z nieludzkim rykiem przebiegają między ławkami i padają zemdłone. Z pod zgliszczy wydobywają coraz nowe zwęglone i oszpecone ofiary z czarnymi twarzami, okrwawionymi członkami. Z jednego dziecka pozostał tylko okopcony szkielet. Wszędzie widać porozdzierane twarze, okaleczone głowy, popalone ubrania...

Główną przyczyną nieszczęścia był wążki tor, uniemożliwiający wymijanie. Słychać także skargi na niedostateczne środki ratunkowe, brak wody do gaszenia itp. Kółownicy jechali z szybkością 80 do 90 kilometrów na godzinę, a skręt toru był tak nagły, że katastrofa stała się nieuniknioną. Wozy pogotowia ratunkowego umieściły rannych w pobliskich szpitalach. Pomiędzy zabitymi i rannymi nie znajduje się żadne nazwisko o brzmieniu polskim.

## Przedstawienie teatralne na miği!

W Łęgu w powiecie chojnickim w Prusach Zachodnich, w niedzielę 11 bm. odegrano — jak piszą do »Dzien. Bydg.« — niemy teatr, wyraźnie niemy, bo grano na miği. Rzecz miała się tak: Tamtejsze Towarzystwo ludowe »Oświata« obchodziło 15 rocznicę swego istnienia. Przy tej okazji miano odegrać sztukę ludową »Genowefa«. Już podczas zabawy w lesie zakazali zandarmi wszelkich polskich śpiewów, oświadczając, że wolno śpiewać tylko po niemiecku. Po powrocie na salę miało się rozpocząć przedstawienie, lecz i tutaj zandarm oświadczył, że wolno grać tylko po niemiecku.

Rozgoryczenie było wielkie, sala zapelniona była aż po brzegi; gdyby teraz oświadczone, że przedstawienie się nie odbędzie

z powodu zakazu zandarmów, to kto wie, do czego by było przyszło. Postanowiono zatem dać przedstawienie, — chociażby na miği, aby publiczność za swoje pieniądze coś widziała.

Patrząc na takie przedstawienie, nie wiedziało się, czy zębami zgrzytać, czy się śmiać. Toć to już naigranie się z obywateli. A więc obywatele już teraz takie upokorzenie znosić muszą, że zandarm pruski może im na miejscu zabawy wydawać ograniczenia i zakazy!

W ten sposób odegrano milcząco dwa czy trzy akty. Naraz pyta zandarm, zkad są amatorowie, że pewnie nie z Łęga; odpowiedziano, że ze Skórcza. Wstał tedy i zakazał całkiem dalszego przedstawienia.

Tak wygląda osławiona wolność obywatelska w Prusach! Bądź co bądź przy swej oryginalności miało owo przedstawienie dużo stron humorystycznych, zwłaszcza, że amatorzy nie dali się zbić z tropu. W pierwszym akcie np., gdzie zachodzi pieśń »Smiało do boju«, rozległ się naraz śpiew, który po długim milczeniu wielkie zrobił wrażenie. Odśpiewano całą pieśń na właściwą melodię, tylko bez słów na znany sposób: la, la, la, la!

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Jak słyhać, bierze nowy kanclerz urloib sześciomiesięczny. Pierwszą połowę ma zużyć na podróże, w drugiej zaś pojedzie do wód. Jako dalszą nowość przynoszą gazety wiadomość, że nowy kanclerz zjedzie się we Wiedniu z ministrami spraw zagranicznych Austrii i Włoch. Podobno życzy go sobie zobaczyć cesarz Franciszek Józef.

— W okręgu Landsberg-Soldin w Brandenburgii umarł konserwatywny poseł do parlamentu Böning. Wiadomość ta jest o tyle ciekawą, że gdyby przy następnych wyborach przepadł konserwatysta na korzyść kandydata ze starego bloku, natenczas liberalowie i postępowcy wroży będą dla siebie przy następnych ogólnych wyborach jak najlepszy wynik.

— W gazetach centrowych napisano, że partya centrowa, pomimo, że doszła do rządów w państwie niemieckim, nie będzie się dopominała, ażeby w zarządzie parlamentu zasiadł centrowiec. Dawniej pierwszym prezydentem w parlamencie był centrowiec hr. Ballestrem. Odkąd nastął blok i centrum straciło łaski ks. Bülowa, rzekła się partya centrowa wszelkich godności w zarządzie parlamentu.

— Mimo zaprzeczeń utrzymuje się pogłoska, że car, wracając z Anglii, odwiedzi cesarza niemieckiego w Kolonii. Zjazd atoli ma trwać tylko kilka godzin.

— Z Balkanów. Groźny zwrot nastąpił w sprawie kretańskiej. Młodoturcy wystósowali do mocarstw europejskich pismo, w którym oświadczenia, że nie zgodzą się nigdy na oderwanie Krety od Turcyi. Nominalne zwierzchnictwo Turcyi nad wyspą jest ich zdaniem niewystarczające. Ciężkość ich się skończyła i teraz zamierza-



ją bronić swego honoru narodowego według własnego zdania.

— **Anglia.** Przy ujściu rzeki Tamizy, nad którą leży London, stolica Anglii, od był się wielki przegląd floty angielskiej. Powróciła ona z ćwiczeń morskich, a składała się z 3 wielkich oddziałów, czyli flot poszczególnych. Pancerników, olbrzymich krążowników, torpedowców itd. było razem 150 okrętów. Takiej potęgi morskiej jeszcze świat nie widział. Setki tysięcy ludzi przypatrywało się z łądu i pagórków temu arcykiewnemu widowisku.

— **Ameryka.** Niebezpieczny wynalazek. Amerykański król naftowy Rockefeller otrzymał przed kilku dniami na urodziny oryginalny podarunek od swoich chemików: masło zrobione z nafty. Wynalazek rokuje wielkie zmiany w gospodarstwie domowym albowiem tak masło, jak i ser zamierza obecnie Rockefeller fabrykować przy pomocy owych wynalazków. Co więcej — chemicy owi obiecują nawet mleko produkować z ropy ziemnej i to nawet lepsze; niż od krowy. Obecnie już budują dla tych celów »mleczarnię«. Wynalazek taki grozi biednym krowom amerykańskim powolną zagładę. Potulne zwierzęta nie robią oczywiście rewolucyi, ale farmerzy amerykańscy są poważnie zaniepokojeni eksperymentami chemików i ową oryginalną »mleczarnią« w New-Jersey. Jeżeli wynalazek wspomniany okaże się praktycznym, Rockefeller włoży z pewnością miliony w przedsięwzięcie, by ów nowy wytwór naftowy rozpowszechnić po świecie. Niewątpliwie odczuli by i hodowcy europejscy na sobie skutek tego wynalazku.

## Sprawy polskie.

W Z dziejów duszpasterstwa na obczyźnie. W »Wiarusie« czytamy:

Przed trzema laty całą prasę polską obiegalo następujące zdarzenie: Ks. prob. Kleut w Dortmundzie odprawił od ołtarza dziewczę mistrza szewskiego p. Nawotnego i nie dopuścił do Stołu Pańskiego dla tego, że było ubrane w białe! A zwyczaj miejscowy każe, żeby dziatwa żeńska przystępowała do Stołu Pańskiego w sukni czarnej.

## LEKARZ OBLĄKANYCH.

356) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Dobra broń! — mruknął kierując się ku drzwiom — wyborne narzędzie zemsty!... Tem cackiem z pewnością jej nie chybię...

XI.

Fabrycyusz wyszedłszy na ulicę, zatrzymał się parę sekund, patrzył błędnymi oczami w ciemności, które ledwie rozpraszały światła latarń gazowych, dość rzadko rozstawionych. Gdy się już rozejrzył nakońiec, zaczął biec przed siebie.

Przeszedł śmiało aleję, której znał najmniejsze zakręty i obszedł całą willę. Żadne światelko nie błyszczało poza szymbami.

— Spia... — pomyślał — ale ja ich zaraz pobudzę.

— Drzwi Pauli — mówił do siebie — to te pierwsze na lewo... Jeżeli są zamknięte, podważę je ramieniem. Zanim sprawiony hałas sprowadzi kogo, zrobię już to, po co przyszedłem...

Wyjął z kieszeni nóż, otworzył go, i skierował się następnie do apartamentu panny Baltus. Gruby smyrneński dywan, pokrywał posadzkę galerii i głuszył jego kroki. Doszedł do drzwi, poruszył za klamkę i aż zadrzał z radości, nie napotkawszy żadnego oporu. Drzwi nie były zamknięte.

Pod koldrą śnieżnej białości rysowała się postać śpiącej kobiety, z twarzą obróconą do ściany. Morderca pochylił się i czolgając się jak gadzina, poszedł do łóżka. Przy łóżku się wyprostował i podniósł do góry rękę, w sztylet uzbrojoną. I zamierzał uderzyć. Ale w tej właśnie chwili śpiąca nagle się odwróciła i odemknęła powieki.

Po południu tego samego dnia nie chciał ks. Kleut ochrzcić dziecka p. Nawotnego dla tego, że chrzestni dziecka p. Nawotnego byli tacy Polacy, którzy nie mogli odpowiadać na pytania niemieckie.

Ten sam przypadek powtórzył się świeżo i od siedmiu miesięcy w domu p. N. znajduje się mały poganin, gdyż p. Nawotny nie chce, aby dziecko jego chrzciono po niemiecku, a ksiądz proboszcz nie przystał na to. Zrobiono w sprawie tej zażalenie do ks. biskupa w Paderbornie, była nawet deputacya, lecz z wynikiem ujemnym. Niestety!

Przykre te skargi p. Nawotnego na nas zrobiły wrażenie i w duchu pytaliśmy się, w jakim języku chrzciliby dzieci wielki przyjaciel dziatwy, Chrystus Pan, w urzędowym, czy ojczystym?

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Dnia 24 b. m. równocześnie z biskupem sufraganem Herrmannem obchodzić będzie 50-letni jubileusz kapłański razem z nim na kapłana wyświęcony ks. prałat dr. Hugon Laemmer profesor prawa kościelnego przy uniwersytecie wrocławskim, który rok przed wyświęceniem, 1858 przeszedł był na łono kościoła katolickiego.

**Chełmińska dyecezya.** Ostatni numer orędownika kościelnego zawiera między innymi rozporządzenie biskupie z 1-go lipca, którym ustanawia się w Dąbrówce w dekanacie łasińskim lokalny wikaryat, który obejmuje ks. Władysław Kamiński, dawniejszy wikary grudziądzki. Kościół w Dąbrówce wybudowany około 1300 r. był początkowo parafialnym, ale po spustoszeniu wsi przez Szwedów w r. 1627 przyłączony został najprzód do Gruty, a potem do Rogóżna. — Ks. wikary Józef Wilemowski przeniesiony z Gumian do Grzybna, a ks. wik. Leon Gregorkiewicz z Rogóżna do Rumian. — † We wtorek, 20 bm. w południe zmarł nagle ks. dziekan dr. Feliks Lisiński, proboszcz w Biskupicach w 60 roku życia a 37 roku kapłaństwa. Niech odpoczywa w pokoju. Na opróżnione teraz probostwo w Biskupicach prezentuje w tym razie naczelny prezes Prus Zachodnich.

Fabrycyusz mógł się przypatrzeć jej twarzy. Cofnął się, mrużąc: — To nie Paula!... to Joanna!...

Pani Delariviere, pomieszczona w apartamencie panny Baltus, otworzyła oczy i zobaczyła w słabem oświetleniu postać przerażoną i straszną. Nie potrzeba było więcej dla wywołania ataku, spowodowanego przez burzę i zaledwie uspokojonego. Wyskoczyła z łóżka i jak widmo w śmiertelnym całunie z wyciągniętymi naprzód rękami, dotykając prawie piersi Fabrycyusza, którego nie poznała, zaczęła krzyczeć przeraźliwym głosem który ponuro rozlegał się w nocnej ciszy:

— Szafot!... szafot!...

Zęby mordercy zaczęły dzwonić. Przełakł się piekielnie. Przerazenie to sparaliżowało go tak, że nie był zdolnym ruszyć się z miejsca, ani nic pomyśleć.

Chrapliwe wycie rozległo się w powietrzu. Postać jakaś nieokreślona, jakby fantastyczna, skoczyła jak gryf skrzydlaty, o którym wspominają w średniowiecznych legendach. Fabrycyusz, pochwycony za gardło żelaznymi szponami tej postaci cofnął się szamocąc, a Paula ze świecą w ręku ukazała się na progu. Fox ten chart olbrzymi, towarzyszył i przyjaciel Fryderyka Baltusa, rzucił się na mordercę swojego pana i dusił go straszliwie. Paula wpadła w szal, poznawszy nędznika zaczęła z całych sił wołać pomocy. Zęby charta coraz bardziej wpijały się w ciało łotra. Już chrapać zaczął. Ręka, w której nóż trzymał ciągle, opuściła się przypadkowo. Fox pchnięty kilka razy spiczastym ostrzem puścił go, zaskowyczał więcej. Oszałały z bólu i wściekłości, pragnąc zabić zanim sam zginie. Fabrycyusz rzucił się teraz na Paulę, która skamieniała, nie miała siły szukać ocalenia w ucieczce. Już się jej prawie dotykał. Już

**Monachium.** Konsekracya i intronizacya nowego arcybiskupa ks. dra Franciszka Bettingera odbędzie się w niedzielę, dnia 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia Najśw. M. Panny, a nie już w święto św. Jakóba apostoła, jak donoszono. Kopsekratorem będzie nuncyusz apostolski w Monachium.

## Na sierpień i wrzesień

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach i u listowych. Na te dwa miesiące kosztuje »Gazeta Olsztyńska« na pocztach **67 fen.**, z odnoszeniem w dom **84 fen.**

Mimo lata i tak zwanego »czasu ogórkowego« wypadków w świecie politycznym latoś bardzo wiele. Cały świat w niepokoju i poruszeniu. Turcyja i Grecyja gotują się do wojny o Kretę, w Persyi rewolucyja zrzuciła szacha z tronu a i w Maroku toczy się walka o tron. Z tych zaś dalekich zamieszek łatwo przyjść może do sporu i wojny pomiędzy mocarstwami Europy. Każdy też w takich czasach czytać powinien polską gazetę, aby wiedział co się w świecie dzieje.

Czytelników naszych prosimy, aby bezustannie w kole znajomych agitowali za »Gazetą Olsztyńską«.

**Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.**

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 23-go lipca 1909.

— Załogujące tu pułki piechoty nr. 146 i 150 udadzą się dnia 20 sierpnia na ćwiczenia do Orzesza, gdzie pozostaną do 4-go września, poczem ztamtąd wyruszą w manewra. Artylerya zaś wyruszy w manewra dnia 21 sierpnia. Dragoni odprawiać będą swe ćwiczenia pułkowe w tym roku na placu pod Dajtkami, poczem także wyruszą w manewra.

— Targi na remonty odbędą się: 2-go sierpnia przed poł. o 11 w Wydminach, 3.

okrzyk tryumfu i zaspokojonej zemsty wyrwał mu się z piersi, gdy pomiędzy nim a jego ofiarą stanęła nagle przeszkoda. Jakiś człowiek pochwyił go wpół, wyrwał mu nóż, powalił na ziemię i przygniółt kolanami.

— Do pioruna! — krzyknął ten człowiek — zdaje mi się, że w sam czas przybyłem?...

— Klaudyuszu — odezwała się Paula — to on... ten nikczemnik... Fabrycyusz Leclere!...

— Fabrycyusz Leclere! — powtórzył marynarz — nędznik, wyrwał się z więzienia, ażeby tu przyjść mordować!... Tego już za dużo!... Czy mam z nim skończyć prosię pani?... Czy zabić go własnym jego nożem? — Niech pani rzeknie słowo, a zaraz będzie po wszystkim...

Nagle myśl przemknęła w umyśle Pauli i przywróciła jej przytomność i krew zimną.

— Nie — odrzekła — nie zabijaj go... Ja nie chcę, żeby umierał!... Puść go!...

— Puścić go? — powtórzył zdziwiony Klaudyusz. — Ależ, proszę pani!...

— Ja tak chcę!... tak potrzeba! — odrzekła, rozkazując młoda dziewczyna. Zrozumiesz zaraz dla czego.

Klaudyusz usłuchał, chociaż nie bardzo chętnie i podniósł się, ale nóż zatrzymał przy sobie.

Morderca usiłował się podnieść, ale sił mu nie stało. Załedwie mógł się podnieść na kolana...

— Ach! jesteście mocniejsi — powiedział osłabionym głosem... Chciałem zagrać z wami i przegrałem partyę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



sierpnia przed poł. o 10 w Rynie, 4 sierpnia w południe o 12 w Orzeszu, 7-go sierpnia przed poł. o 9 w Białej, 10 sierpnia przed połud. o 11 w Miłomłynie.

— Zmiany posiadłości. Własność spadkoborców Jagally, w ulicy Cegielnej nr. 34 nabył mistrz rzeźnicki p. Vonberg za 13000 marek, a własność tychże spadkoborców położoną przy szosie Szomwaldzkiej nabył właściciel dorózek p. Makrutzki za 16,000 marek.

— Sztuczne nawozy są trujące. Nieraz już ostrzegano, aby ostrożnie obchodzono się ze sztucznymi nawozami, mianowicie, żeby dobrze chroniono przed niemi wszelkie choćby najdrobniejsze rany, gdyż można łatwo dostać zakażenia krwi, które w krótkim czasie powoduje śmierć wśród okropnych boleści. Świeżo taki wypadek wydarzył się pod Głogową na Górnym Śląsku gdzie pewien robotnik przy rozsiewaniu sztucznych nawozów zanieczyścił drobną ranę i dostał zakażenia krwi, a po kilku dniach skonał.

— Nowy podatek od okowity. U wielu osób zachodzi wielka jeszcze nieświadomość co do czasu od którego pocznie obowiązywać nowa ustawa podatku od okowity. Zwracamy przeto jeszcze raz uwagę, że podatek od koniaku, araku i rumu zamiast jak dotychczas 160 m. wynosić będzie w przyszłości 275 m. od 100 kilogramów bruto, czyli około 330 m. od 100 litrów. Podatek ten począł już obowiązywać z dnem 10 lipca. Podatek zaś od okowity, który spowoduje podrożenie spirytusu o przeszło 50 m. na hektolitrze, pocznie obowiązywać dopiero od 1 października.

— Baczność przed łapichłostwem! Już kilkakrotnie ostrzegaliśmy przed oszustami z Hiszpanii, którzy, polując na ludzką łatwowierność, rozsyłają listy, obiecując w nich odkrycie miejsca w tutejszej okolicy, gdzie są rzekomo zakopane w ziemi olbrzymie skarby za pewnym wynagrodzeniem. List taki otrzymał także jeden z gospodarzy w okolicy Olsztyna. — Naturalnie, że to wszystko pospolita błąka i oszustwo, aby z łatwowiernych ludzi, którzy pozwolą się złapać na plewy, wydusić kilkadziesiąt, a nawet i kilkaset marek, jak to już się nieraz przytrafiło. — Niech się więc nikt na to oszustwo pochwylić nie da, aby później nie żałował, jak już będzie po niewczasie. Trzeba też oświecać tych, którzy żadnych gazet nie trzymają, bo szkoda tylko każdego grosza, który w ten beczelny sposób oszustom uda się wycygnąć.

— Farbowanie kiszek jest karygodnem. Mistrz rzeźnicki Mier z Poznania stawał w tych dniach przed tamtejszym sądem ławniczym jako oskarżony o farbowanie kiszek. Sąd zasądził oskarżonego na 20 marek kary.

— Posel do ludu polskiego. Po kilku miesięcznej przerwie w wydawnictwie »Posta« wyszedł obecnie zeszyt 1, rok II i zawiera pomiędzy innymi następujące pouczające artykuły: »Podatek spadkowy«, »Prawo petycyjne«, »Wsparcie publiczne w miastach, gminach wiejskich i dominach«. Dalsze zeszyty »Posta« wychodzić będą mniej więcej co 6 tygodni, razem będzie 8 numerów rocznie. Polecając gorąco to bardzo pozytywne piśmiemko wszystkim naszym Czytelnikom, tem więcej, że czysty zysk z »Posta« przeznaczony jest na popieranie sprawy publicznej, zaznaczamy, iż pojedynczy zeszyt kosztuje tylko 10 fen. i jest do nabycia w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Biskupiec.** Ubiegłej niedzieli przystąpiło tu 223 dzieci po raz pierwszy do Stołu Pańskiego.

\* **Pasym.** Wtorkowy targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Ceny za bydło były niskie, to też handlerze skupywali co się dało. Za tłuste bydło płacono 22 do 24 m. za centnar. Za 50 talarów kupić było można dobrą krowę dojną. Za świnię płacono 42 do 54 m. za centnar, para prosiąt przyniosła do 42 m. Za konie robocze płacono wedle dobroci od 400 do 800 m.

\* **Nibork.** Powstał to w domu pana Hartla przy ulicy Ogrodowej ogień, który

jednak wkrótce ugaszono. Mimo to nie obyło się bez nieszczęścia. Córka pana Hartla w strachu wyskoczyła z okna i ciężko się poraniła.

\* **Orzesz.** Na placu ćwiczeń wojskowych wydarzyło się wielkie nieszczęście. Podczas ścigania nieprzyjaciela dostali się ulani pomiędzy płoty z drutu. Konie, jeźdźcy, lance i karabiny, wszystko stanowiło kłęb zбитy na ziemi. Rannych jest 7 ulanów, jeden ciężko. Upadło około 40 koni, około 20 lanc połamanych. Nieszczęście wydarzyło się dla tego, ponieważ z powodu kurzu nikt przeszkód nie widział.

\* **Elk.** Na początku ubiegłego tygodnia kilku znanych holenderskich handlarzy udało się w podróż do Augustynowa celem zakupna koni. Mieli oni znaczne sumy pieniędzy przy sobie. »Lycker Tageblatt« pisze że na drodze do Augustowa wypadło z rowu szosowego dwóch opryszków z zakrytymi twarzami i skierowali wóz z handlarzami na podwórze domu pewnego. Tam czekał wspólnicy opryszków. Handlarzy ściągnięto z wozu, związano i zawleczono na górę owego domu. Tu było kilkoro innych ludzi, których taki sam los spotkał. Wszyscy byli powiązani. Około 43 (!) osoby w ten sposób obrabowano. Pomędzy nimi znajdował się także właściciel domu. Jeden z handlarzy bronił się, lecz został natychmiast zastrzelony. Złoczyńcy zabrali następnie cały dobytek powiązanych, zabili okna i drzwi i pozostawili biedaków swojemu losowi. Pewnemu handlarzowi udało się zębami przegryść sznury leżące obok kobiety. Kobieta uwolniła następnie resztę osób i wszyscy przez dach wydostali się na wolność. O napadzie uwiadomiono policję w Augustowie. — Istna historia zbójcka, czy tak się rzeczywiście stało, nie wiemy.

\* **Labiewo.** W nocy na czwartek rzucił się kelner August Sp. z okna hotelu »Kronprinz« na bruk uliczny. Zabił się na miejscu. Samobójstwo popełnił w napadzie obłąkania. Był bezdzietny i pozostawia żonę w smutnych stósunkach.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Tezew.** W rzeźni wdarzył się pożałowania godny wypadek. Stadnik, którego wiedziono na rzeź, wylał się, nóż zaś, dla niego przeznaczony, zranił ucznia rzeźnickiego Władkowskiego tak nieszczęśliwie, że poprzecinał mu muszkuły i tętnicę u prawego ramienia. Musiano nieszczęsnego odstawić do lazaretu.

\* **Szum.** Bolesny wypadek dotknął rodzinę państwa Donimirskich ze Zajezerza. Syn jednak, porucznik w 10 tym pułku dragonów w Olsztynie, spadł na placu ćwiczeń z konia i doznał dwukrotnego złamania lewej nogi.

\* **Susz.** W Szttygardzie zaszedł okropny wypadek. Parobek Barkowski domagał się od swego pracodawcy Knorra natychmiastowego zwolnienia z pracy, gdy zaś Knorr chciał mu zatrzymać część kaucyi, rzucił się Barkowski z nożem na niego i pognął za nim aż do mieszkania. Tam dobył Knorr rewolweru i strzelił do Barkowskiego, który raniony w żywot prawdopodobnie w lazarecie życie zakończy.

\* **W Grudziądzu** odbyło się podobnie jak w Gnieźnie zebranie związku chłopów niemieckich, którymi się naraz czule zajmują nacjonal liberalowie niemieccy, aby ich podjudzić przeciwko konserwatystom. Na zebraniu, licząc około 500 osób w znacznej części z miasta, przemawiali przede wszystkim liberalowie niemieccy, a także pewien socjalista. Dowodzi to, że socjalizm pragnie także wykuć dla siebie korzyści z bundu chłopów niemieckich — między którymi ma już mnóstwo wyznawców. Patriotyczne pruskie okrzyki, telegramiki itp. objawy, są to tanie frazesy dla dekoracyi. Głównym celem chłopów niemieckich jest »geszef«, chodzi im o to, aby jak najwięcej łapać od rządu. Gdy z worka rządowego za mało się sypać będzie, wtedy socjalizm chłopów niemieckich pokaże swe wilecze zęby!.....

### Z Ks. Poznańskiego.

\* **Chodzież.** We wtorek wieczorem utonęła 20-letnia córka Tekla gospodarza Kaczmarka z Badzyna, znajdująca się w obowiązkach u cieśli Retzlaffa. Rodzina cała wyjechała do wód nad Morze Bałtyckie i tam dziewczyna z pewnym panem z Berlina wsiadła na czołno, aby się przejechać na morze. Czołno było dziurawe i wkrótce poczęło tonąć i poszło na dno. Oboje znaleźli śmierć w morzu.

\* **Ostrowo** Znikł tu dowódzca 155 go pułku piechoty, pułkownik Geyer. Około trzech tygodni temu udał on się w podróż służbową, z której dotąd nie wrócił. Przypuszczają, iż uległ nieszczęściu, gdyż pobudki dla którychby musiał uciekać nie są znane. Jak się obecnie wykazuje, aresztowano pułkownika Geyera za rozmaite brudy niemoralne. Przebywa w więzieniu wojskowym w Poznaniu.

### Ze Śląska.

\* **Katowice.** Według ostatnich obliczeń strejkuje w górnośląskim obwodzie przemysłowym lub zostało wydalonych ogółem 5000 robotników i robotnic budowlanych. Związek pracodawców zwrócił się do miejskiego sądu procederowego o pośredniczenie w celu załatwienia sporów między robotnikami a pracodawcami budowlanymi.

### Rozmaitości.

**Jaka będzie reszta lata?** Nie darmo najpospolitszym tematem rozmowy bywa pogoda, a ludzie starsi w nagłówkach listów przy dacie piszą; »deszcz« lub »pogoda«. Pogoda obchodzi nie tylko rolnika ale wszystkich bez wyjątku, wpływa bowiem na humor, usposobienie, zdrowie i handel nawet. Z lata obecnego, jak dotąd, nie jesteśmy zadowoleni. Była susza, teraz jest za wiele deszczu. Jak na środek lata, wieczory są za chłodne. I każdy radby wiedzieć, jaka będzie pozostała część lata. Usiłuje na pytanie to odpowiedzieć znany meteorolog niemiecki Patermane. Za podstawę obliczenia swego wziął on stosunek początku lata tj. miesiąc czerwiec do właściwego lata, czyli lipca i sierpnia. Skorzystał z danych wielu obserwatoryów, a zwłaszcza z notatek wiedeńskiej stacji meteorologicznej z ostatnich 134 lat i doszedł do wniosków następujących. Istnieje deficyt opadów, który ma być wyrównany w lipcu i sierpniu, czyli, że będziemy mieli obfite deszcze. Wyrównanie opadów może jednak nastąpić przy ciepłym i pogodnym stanie powietrza za pomocą silnych a przemijających ulewnych deszczów. Co do ciepła, to Petermann przepowiada, że około połowy lipca nastąpi ciepota właściwego lata i że sierpień przekroczy normalną temperaturę. Możemy się więc pocieszyć, że jeszcze się w lecie bieżącym dość — wypocimy!

**Pomnik Kościuszki w Chicago** odstąpiony zostanie w połowie września. Twórca pomnika pan Antoni Popiel, wykończył już ostatnią grupę, mającą zdobić cokół pomnika Kościuszki w Waszyngtonie. Grupa ta przedstawia apoteozę wolności: młody żołnierz amerykański ze sztandarem w ręku, rozcina mieczem postronki, krepujące ręce młodziana, który z wdzięcznością patrzy w twarz swego oswobodziciela. Komisya artystyczna w Chicago przyjęła pracę z wielkim uznaniem a model grupy oddano już do odlewu w bronzie. Postać główna, przedstawiająca Tadeusza Kościuszkę w mundurze generała Stanów Zjednoczonych, mająca stanąć na cokole, jest już zupełnie wykończona, również grupa »Raclawicka«, która będzie zdobić cokół po stronie europejskiej jest już gotowa i wycezelowana.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.



# Na przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“ swój wielki wybór

**książek do nabożeństwa**

polskich i niemieckich, w różnych wydaniach i pięknych a trwałych oprawach, po dotąd niebywałych tanich cenach. — Również polecamy: krzyże ściennie i do stania, różańce od 10 fen. do najdroższych, szkaplerze, krzyżyki, kropielniczki, obrazki świętych itd. we wielkim wyborze.

## KOŚY

pod gwarancją z czystej stali.

Młotki do kos

Klepidła do kos

Drut do kos

Oselki

Trzonki i oprawy

poleca tanio

Moritz Lachmann, Rynek 8.

## Cło od kawy!

Palona kawa będzie od pierwszego sierpnia o 15 fen. na funcie droższa. Wolne od podatku będą tylko 20 funtów kawy, które sobie każdy przed 1 sierpnim zakupi. Polecam po starych cenach świeżo paloną:

### Diner-Melange

funt 1.80, paczka poczt. 16.20.

Karlsbadzka mieszanka

funt 1.60, paczka poczt. 14.40.

Wiedenska mieszanka

funt 1.40, paczka poczt. 12.60.

Olsztyńska mieszanka

funt 1.20, paczka poczt. 10.80.

Hamburska mieszanka

funt 1.00 paczka pocztowa 9.00.

Oprócz tego polecam:

Konsum mieszanka

funt 0.90, paczka pocztowa 8.10.

Mieloną kawę

funt 0.70, paczka pocztowa 6.30.

Paczki pocztowe franko w mieszkach.

P. Hirschberg, Olsztyn, skład i palarnia kawy.

## Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio

Paweł Figurski

skład farb i tapet

ulica Górna 1. Telefon 336.

## Moją posiadłość

27 mórg roli, wtem 5 mórg łąki torf, budynki w dobrym stanie, przy wsi, jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż.

August Brodowski, gospodarz w Lamkowie.

## 500 mk. nagrody

wyplacę każdemu, kto po użyciu Kothego wody na zęby, bułalka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2.

## Szkoło do okien

w każdej szerokości także przyrzniete poleca najtaniej

Paweł Figurski, ul. Górna 1.

skład farb i tapet.

## Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników

kupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaz za dogodną miesięczną odpłatą. — Baczność! Meble wyprzedaje teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

**A. Kundt, Olsztyn ul. Górna**

Polecam mój wielki skład

## wozów spacerowych i roboczych

w najróżniejszych wielkościach i wykonaniach. — Wszelkie reperatury kołodziejkie, kowalskie, lakiernicze i siodlarskie wykonuje się każdego czasu po najtańszych cenach. — Stare wozy przyjmuje każdego czasu w zapłatę.

**Wiktor Krämer,**

Wartembork.

Fabrykant powozów i skład maszyn rolniczych.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprzątnąć sprzedaję teraz

## meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazya taniego zakupu eleganckich i trwale odrobionych mebli. Na życzenie za dogodną odpłatą! Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.

**A. Kundt,**

Olsztyn, ul. Górna.

## Ubrania na przyjęcie

nie gotowo zakupione i gorącą igłą szyte lecz sporządzone przez własnych krawców z sukna, szewiotu i kamgarau po 20, 17, 12, 10 i

8 marek.

Do sporządzenia tych ubrań zużyte są resztki materji w cenie do 10 m. za metr. Inne ubrania mocne, eleganckie i tanie dopóki zapas starczy. Do każdego ubrania dodaje latki.

Ubrania na miarę bardzo tanio, z podanych już dawniej powodów.

## Olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrawania.

Rynek 20. J. Levy. Obok p. Struwe.

Najlepszy przykrawacz.

50 krawców do dyspozycji.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolinum, wagi do oleju, laki na trumny i do politory, pendzle, szablony, klej, brzozy, świece woskowe esencya octowa itd. jest u

Pawła Figurskiego

ul. Górna 1.

## Panna

28 lat stara, posiadająca znaczny majątek, szuka dla braku znajomości na tej drodze

meza.

Kawalerzy lub młodzi wdowcy, najchętniej urzędnicy, zechcą swe zgłoszenia nadesłać do eks. »Gazety Olszt.« pod lit. E. Z. 50.

Norddeutscher Lloyd  
Bremen.



z  
Bremen  
do

Ameryki

parowcami pospiesznymi i pocztowymi

do Nowego Jorku

Baltimore i Galvestonu.

Bezplat. informacyi udziela

Dyrekcya

Północno niemieckiego Lloydu w Bremenie,

lub zastępcy towarzystwa: Jakob Silberstein Olsztyn, Ed. Bartenwerfer Królewiec

Vordere Vorstadt 84 i 85. i generalna agentura Mtr. ontanus Berlin, Invalidenstr. 93.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

teraz ulica Liptacka 28 obok karczmarza p. Biernata.

## Katechizmu

polskie

używane w dyecezyi warmińskiej poleca po 50 fen.

Księgarnia Gazety Olszt.